

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.
Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy placu
Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wydany codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.
Cena ogłoszeń (Inseratów):
wiersza drobnego 1 gr. 5 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 gr. (incl. tłumaczenia).
Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 szr., w państwie nie-
mieckim 3 tal. 1 szr. 3 fen., w Austrii 6 guldenów
we Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 szr., w Szwajc-
ryce 6 tal. 15 szr., w Turcji 30 fr., w Ameryce
6 tal. 15 szr.
Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji: przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do niej po-
łączonych niemiecko-austriackich, należących jurysdyk-
cyjnie do Austrii. W innych krajach zaś tylko nasze agentury,
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.
Rękopisma
nadsyłane Redakcji nie zwracają się i nie są one bę-

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Uni-
verselle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Rete-
meyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34. Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabohl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachs & Comp. —
W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 18 października.

Nie powtarzając za prasą niemiecką uwag, poświęconych odwiedzinom cesarza niemieckiego, który wczoraj przybył do Wiednia, i nie zastanawiając się nad kombinacjami politycznymi, ponieważ aż nazbyt nam są już znane i aż nadto często podnoszą, że Niemcy pierwszym są mocarstwem w rządzie państw europejskich, stojącym na czele cywilizacji i dyktującym prawa całej Europie, nadmieniamy, że wprzód przed otwarciem sejmiku pruskiego z każdym dniem większy ruch objawia się w gabinetach pruskich i że dzienniki berlińskie coraz śmielej i coraz częściej występują ze swymi życzeniami i żądaniami. Życzenia te, jak łatwo domyślić się można z pantajuącego w całej prasie niemieckiej prądu, odnoszą się prawie wyłącznie do przyszłych praw w dziedzinie kościelno-politycznej, która, zdaniem pism, potrzebuje dalszych reform, bo dotychczasowe nie wystarczają jeszcze do zabezpieczenia państwu przewagi nad kościołem i do osłabienia wpływu duchowieństwa katolickiego. Dla tego mniej już zwracają dzienniki uwagę na potrzebę wniesienia projektu do prawa, któryby zapobiegł dotychczasowym nadużyciom przy udzielaniu koncesji na budowę kolei żelaznych, mniej zajmują się ordynacją pow., która według ostatnich wiadomości w nie jednym kierunku ma niedomagać ale przede wszystkim żądają zaprowadzenia obowiązkowych służb cywilnych. Czy ziszczą się życzenia dziennikarstwa, nie wiadomo, to wszakże zdaje się być pewnym, że projekt do prawa o wychowaniu publicznym dopiero na drugiej sesji prawodawczego peryodu ma być przedłożony. Tak bowiem miał według C. S. oświadczyć dr. Falk członkiem komisji obradującej nad przyszłym tym prawem. Co do rozporządzenia ministra oświecenia, przepisującego, że „bezwzględnie instalowanym duchownym“ nie wolno będzie prowadzić ksiąg kościelnych — nadmieniamy Norddeutsche Allgemeine Zeitung, że w takich razach gminy zostaną pociągnięte o następstwach, jakie czynności „tych bezprawnie instalowanych księży“ za sobą pociągają. Zrazem wiadomościem będą gminy o tym, że taki ksiądz nie jest upoważniony do udzielania za te czynności pieniędzy, i że każdy, który zapłaci księdzu, na to może być wystawiony, że drugi raz zapłacić musi.

Minister dr. Achenbach zamierza według Spencersche Zeitung przedłożyć projekt, dotyczący systematycznego bicia kanałów w państwie pruskim. Z żądaniem potrzebnych na ten cel pieniędzy wystąpi podobno już przyszły budżet państwa na rok 1874. — Wspominaliśmy już wczoraj, że kursa na giełdzie paryskiej podniosły się znacznie na wiadomość o porozumieniu się hrabiego Chambord z przewodzcami monarchicznych stronnictw. Czy prawdziwe były te wieści, które i dzisiaj się powtarzają, lub czy pomyślnie usposobienie giełdy dziełem było spekulacji, powiedzieć nie umiemy, nadmieniamy tylko, że według Soir rezultat odbytych w Salzburgu narad był następujący: Zgromadzenie narodowe ogłosiło ma monarchię bez wszelkiego zastrzeżenia a król zaważenie natychmiast po przyjęciu korony Zgromadzenie do ułożenia konstytucji, w której bliżej będzie oznaczone stanowisko króla do państwa. Journal de Paris potwierdzając ze swej strony powyższe wiadomości podnosi, że naczelnik Burbonów przez przyjęcie układów zadość uczynił potrzebom Francji i godnym się okazał swych przodków. Król żadnych nie poniesie ofiar — tak pisze pominięte pismo — nie przeniewierzy się familijnym tradycjom a naród będzie miał szczerą trójkolorową z liliami, będzie miał konstytucję i uzyska wszelką polityczną i religijną wolność. — Henrykowi V tak jak przedtem jego zawdzięczać będzie Francja niepodległość, jedność i wielkość.

Ze spraw Francji dotyczących nadmieniamy jeszcze należy, że proces Bazaine'a coraz większy budzi interes i że w miarę, jak marszałek coraz więcej się miesza pytaniami przewodniczącego w sądzie wojennym a nawet niekiedy w sprzeczności się znajduje z dawniejszymi zeznaniami, opinia coraz częściej przeciwko marszałkowi występuje z zarzutami niedołęstwa i zdrady i domaga się surowej kary dla honoru Francji. Agence Havas zaprzecza pogłoskom, jakoby Nigra z politycznych powodów opuścił Paryż, i dodaje, że w tym czasie ambasador włoski zwykle odbywał podróże. Według telegramów hiszpańskich odwołano admirała Lobo z pod Kartaginy dla tego, ponieważ nie pokonał całkiem, jak sobie życzano, floty powstańców. Turcja obok spraw z Austrią w sprawie bośniackiej zajęta głównie reformą swoich finansów. Turcy donoszą, że na rozkaz sultana sekularyzowane mają być dobra meczetów i że wiele podatków, utrudniających rozwój państwa ma być zniesionych. Natomiast zaprowadzony będzie podatek gruntowny, niższe wyso-
kie płace niektórych urzędników i urzędzona komisja, która pod przewodnictwem Wielkiego wezyra zająć się ma przywróceniem równowagi finansowej.

W duńskim Folkethingu po czterodniowych i bardzo burzliwych rozprawach postanowiono 53 głosami przeciwko 45 nie obradować w drugim czytaniu nad budżetem ministerstwa skarbu. Dzisiaj oczekiwana odpowiedź prezesa gabinetu, hrabiego Holsteina Holsteinborg. Nadmieniamy przy tej sposobności, że prezes gabinetu przedkładając budżet ministerstwa skarbu zapowiedział, że rząd w razie jego odrzucenia rozwią-
że Folkething.

Oświata ludu.

Zwykle okoliczności dopiero i sposobności wykazują potrzeby, które w zwyczajnym położeniu rzeczy i wśród zwyczajnych stosunków nie zwracają na siebie uwagi a przynajmniej nie w stopniu takim, jakby należało. Jedną z najważniejszych takich potrzeb wykazują natarczywie i przekonywająco nadchodzące wybory. Wybory każde są kamieniem probierczym patriotyzmu, gorliwości i dojrzałości politycznej ludu naszego, ale zarazem wykazują też zawsze, jak dalece dojrzałość owa nie może być dziełem jednej przedwyborczej chwili, jak się nie da stworzyć i zaimprovizować na zawołanie, lecz że na nią i nad nią skrzętnie i regularnie a ciągle pracować należy. Tymczasem powiedzielibyśmy, poznajomiwszy się nieco ze stosunkami naszymi ludowymi na prowincji, że mimo wszelkich rozpraw ustnych, pisanych i drukowanych o konieczności tej oświaty nie ma jednakże w gruncie rzeczy ze strony ogółu sfer naszych wyższych owę troskliwość o szerzenie oświaty ludowej, jakiejby się po rozgłosie nadawanej temu przedmiotowi spodziewać należało. Najlepszym tego dowodem jest słaby stosunkowo udział w podtrzymywaniu tak użytecznego, powiedzielibyśmy więcej, jedynego czasopisma, jakim jest dla ludności wiejskiej naszej chłmiński Przyjaciel Ludu. Jest wielu obywateli i księży, trzymających go dla ludu, ale znamy wiele dominiów i to reprezentowanych przez najzamożniejszych naszych właścicieli, gdzie nie tylko Przyjaciela Ludu ale żadnego innego nawet pisma ludowego nie prenumerują. Jakże mało ludowe położenie ludu! Jakże mało dojrzałości od ludu, jakże spodziewać się, aby do dzieła, jakimi są wybory, przystępował ze świadomością ważności spełniającego się aktu?

Taki Przyjaciel Ludu zaś, rozpowszechniany między ludem regularnie, jest lepszą z pewnością propagandą sprawy naszej aniżeli jednorazowa informacja przed wyborami lub spadająca nagle i bez przygotowania niespodzianka jakiego zaimprovizowanego wiecu. Rozpowszechnienie, troskliwsze rozszerzanie Przyjaciela Ludu staje się teraz jeszcze tym gorętszą potrzebą, kiedy, jak już wiadomo, jest zamiarem rządu wydawać w języku polskim i niemieckim obliczone na lud czasopismo dla landwerzystów. Jaką będzie propaganda podobnego czasopisma, nie trudno się domyślić. Należy zawczasu stawić przeciw jego wpływowi destrukcyjnemu pod względem religijnym i narodowym działalność obronną pod jednym i drugim względem a najlepiej uczyni się to, rozpowszechniając i podtrzymując Przyjaciela Ludu. Również byłoby bardzo na czasie rozrucić i przed obecnymi wyborami jeszcze popularną i praktyczną Danielewskiego „Naukę o wyborach“. Zwracamy na ważny ten przedmiot uwagę komitetu wyborczego, a jesteśmy przekonani, że tak rozpowszechnieniem większym i ogólniejszym niż dotąd Przyjaciela Ludu, jak ową „Naukę o wyborach“ Danielewskiego wyświadczy się ze strony wyższych sfer naszego społeczeństwa niepożytych usług tyle na porządku dziennym prac naszych publicznych będącej a przecież zaniedbaną oświacie ludowej!

Wiadomości urzędowe.

Utworzone z części rawidów leśnych Gursza w obwodzie regencyjnym kwidzyńskim i Napiwody w obwodzie regencyjnym królewieckim nowe nadleśnictwo leśbarskie w obwodzie regencyjnym kwidzyńskim powierzone zostało nadleśniczemu Kalkhoff.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 15 października.

(Wybory. — Kandydaci świętojurscy. — Kandydaci lwowscy. — Jubileusz cesarski. — Muzeum przemysłowe. — Znowu zmiany w dyrekcji teatru).

(T.) O szansach wyborów na prowincji najsprawniejsze mamy tu doniesienia, i to nie tylko my publiczność, lecz nawet sfery wyborami kierujące, sfery komitetowe. Zbyt jednak różowych nadziei, mianowicie co do wyborów w gminach miejskich mieć nie należy. Przeciwnie przygotowanym być potrzeba na liczne bardzo klęski, mianowicie tu we wschodnich powiatach, gdzie partya świętojurska w połączeniu z agentami Schomera działając, balamuci lud i bardzo sku-

tecznie paraliżuje usiłowania i zabiegi naszych komitetów.

Kandydatami świętojurskimi, popieranymi przez Schomera Israela, który komenduje całą sferą karczmarzy żydów, mających tysiączne środki wpływu na lud wiejski są księża: Pawlików, Żegestowski, Juszczyński, Dobrzański, Pietrusiewicz, Szwedzicki, Krasicki, Zakliński, Ozarkiewicz, Krzyżanowski, Halka i Naumowicz, i c. k. urzędnicy: Czerlunickiewicz, Konstantynowicz, Buczański, Kowalski i Janowski, więc 12 księży i 5 c. k. urzędników. Prócz tych 17 miejsc liczą jeszcze Świętojurscy na trzy miejsca, mianowicie: Zaleszczyki, Łozów i Sambor, co do których kandydaci są jeszcze w tajemnicy trzymani. Razem więc spodziewają się Świętojurscy zdobyć sobie dwudziestu, przeto trzecią część krzesła poselskich. Tak źle nie będzie, że jednak wraz z Schomerem kilkanaście mandatów zdobędą, i że tym sposobem partya centralistyczna Galicya kilkunastoma głosami zasia, o tem niestety nie może wątpić.

Co do miast, stoi sprawa lepiej, bo już i w okręgu Biała, Wieliczka, Sącz gdzie w razie rozbitcia głosów naszych, mógłby łatwo przejść kandydat partii centralistycznej, zgodzono się na wybór p. Stiasnego i w Tarnopolu gdzie kandydat Schomera w razie dalszego między nami nieporozumienia mógłby zwyciężyć, zgodzono się po zrzeczeniu się p. Mandla, na wybór dr. Enzebusza Czerkaskiego. W Tarnowie w Stryju itd. wprawdzie nie ma jeszcze zgody, nie ma tam jednak i obawy by przeszedł jaki kandydat antinarodowy.

Co do wyborów lwowskich sprawdzi się co jeszcze niedługo pisałem. Lwów wybierze i Smolkę i Ziemiałkowskiego, już dla tego powodu, że „po prostu“ nie ma innych kandydatów. Zwolnieniec programu federalistycznego nie mają prócz Smolki, nikogo, nikt bowiem z tego obozu nie kandyduje, ani nie jest kandydowany, a zwolnieniec obozu antyfederalistycznego, czyli obozu p. Ziemiałkowskiego, mają wprawdzie jeszcze jako kandydatów pp. Henryka Schmitta, dr. Kabata i Rewakowicza, ale już tu wybór między tymi czterema panami nie trudny. Wybór więc ministra Ziemiałkowskiego jest niewątpliwym i to bardzo znaczną większością głosów. Wprawdzie Smolka otrzymała głosów znacznie mniej, boć stanowią, za nim głosować nie będą, wprawdzie jednak ma zapewnioną, Żydy dla tego za Smolką głosować nie będą, ponieważ on jest federalistą! Takie motywy przyczynają i dla tego należy być przygotowanym na to, że w chwili ostatniej, w wilią wyborów wydane zostanie żydom hasło głosowania za panem Ziemiałkowskim i prawdopodobnie dr. Józefem Koliszczem. Być może jeszcze, że w chwili ostatniej i przeciw Ziemiałkowskiemu czyjaś kandydatura ze strony opozycyjnej wniesiona zostanie, widoków zwycięstwa jednak mieć nie będzie.

Jeszcze słówko o Kolomyi. Tam po zrzeczeniu się kandydatury ze strony ministra Ziemiałkowskiego zdawało się, że przeprowadzenie kandydatury narodowego jest niemożliwem. Otóż obecnie poprawiły się nieco stosunki. Kandydatura dr. Zbyszewskiego postawiona tam przez komitet centralny, bardzo silnego z bardzo wpływową stroną doznała teraz poparcia, mianowicie na żydów, którzy w okręgu Kolomyja-Sniatyn są w większości, wywiera się presja, która może bez rezultatu nie zostanie.

W roku bieżącym przypada 25letnia rocznica wstąpienia na tron tańszego cesarza Austrii, Franciszka Józefa. Galicya ma obchodzić ten jubileusz uroczysto i złożyć nowy dowód swego przywiązania do dynastji Habsburgskiej. Takie wydano hasło ze strony wydziału krajowego, który postanowił urządzić składkę w celu ustanowienia stypendyj dla młodzieży krajowej, która ukończywszy uniwersytet, akademią techniczną lub akademią sztuk pięknych, potrzebuje u siebie się dla dalszego kształcenia za granicą. — Składki mają trwać do 15 listopada. Stypendjum to, czy też stypendya mają nosić imię cesarza i jemu na przyszłość prawo roszczenia.

Tak uchwalił wydział krajowy. Oczywiście, że w ślad pójdzie za nim i reprezentacja miasta Lwowa i inne korporacje autonomiczne w kraju. Objawów lojalności naszej będzie znowu bez liku i może się pan minister Stremayer przekona, że zaordynowane przez niego szczerzenie patriotyzmu austriackiego u naszych dzieci jest zbyt cennym.

Sprawa utworzenia muzeum przemysłowego we Lwowie, o której już wspominałem, postępuje nad spodziewanie pomyślnie. Wydział krajowy dał na ręce Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego 1000 guldenów na zakupno przedmiotów odpowiednich na wystawie wiedeńskiej; obywatel tutejszy p. Franciszek Bałutowski także 1000 guldenów ofiarował; rektorzy tutejsi, na tenże sam cel złożyli już 2500 guldenów, a jak słyszę, przeznaczył pan Bałutowski nadto 5000 guldenów na budowę domu dla muzeum przemysłowego. — Początek więc, dzięki staraniom komitetu dla tej sprawy zawiązany, bardzo dobry. Nie wątpię, że popierający go racją sprawę minister Ziemiałkowski wyjdzie i u rządu znaczną subwencją i piękną myśl utworzenia tego muzeum przedźwiejdzie w wykonanie, niż się tego spodziewać mogliśmy.

W dyrekcji teatru naszego, a mianowicie w dyrekcji dramatu, bo opera zawsze w jednym i tym samym a dobrym zostaje reku, bo w ręku Augusta hr. Losia, zaszła znowu zmiana. Hr. Eugeniusz Cetner, który objął był dyrekcję dramatu, powołał na współdyrektora Bóg wie pogo hr. Zdzisława Łubińskiego. Nagle zachorował p. Cetner (i bardzo niebezpiecznie na ospę, tak że obawiają się o niego), ową pani Ceterowa podczas bezkrólewnia, usunęła znowu p. Łubińskiego a oddała tymczasowo dyrekcję p. Stanisławowi Dobrzańskiemu. Że takie częste i ciągłe zmiany nie oddziałują korzystnie ani na sztukę, ani na artystów, ani na publiczność, jest oczywiście.

Dyrekcja opery zaangażowała dwóch śpiewaków tenorzystów, p. Mikulskiego z Warszawy i p. Zakrzewskiego z Krakowa. Mamy więc pięciu tenorów solistów, prócz dwóch powyższych bowiem mamy pp. Olskiego, Wojnowskiego i Menkesa, żaden jednak w większej partii tak zwanej bohaterskiej śpiewać nie jest w stanie. Wczoraj próbował po raz pierwszy śpiewać Ernanię p. Mikulski. Na tej jednej jednak próbie powinienby się skończyć. P. Mikulski może być bardzo dobrym do operetek, wątpić jednak, aby mógł występować w pierwszych partjach w operach wielkich.

Wiednia, 16 października.

(Pocziwi Wiedeńczycy. — Program uroczystości. — Listy Ojca św. i cesarza Wilhelma. — Wybory i Cześć. — Spór bośniacko-turecki i stanowisko prasy. — Gustaw hr. Choryński.)

Jutro przystąpi do Wiednia cesarz Wilhelm — ostatni niezawodnie z monarchów, jacy w tym roku z okazji wystawy międzynarodowej spieszili nad modry Dunaj. — Ludność tutejsza rozgorączkowana artykułami prasy stołecznej, wysławiającej i podnoszącej pod niebiosa władzę z nad Sprei, niemniej jego kanclerza — z niecierpliwością oczekuje dnia jutrzejszego. — Ujrzeć zwycięzcę z pod Króloworu i Sadowy, zawołać co sił starczy „hoch“ na cześć pogromcy potężnej Francji, niemniej trzywłosego kanclerza — oto marzenia dobroduszych Wiedeńczyków, którzy w ciągu kilku miesięcy przy tylukrotnych już sposobnościach próbowali skali swego głosu.

Wiedeńczyk, mimo tylu zawodów, ślepo wierzy w to — co mu każą dzienniki; dzienniki każą robić to a to — a więc nie ma ratunku i bądź co bądź iść należy za danymi z góry wskazywkami. Przyjechał do Wiednia car — a więc niech żyje car! — przybył despotą perski, a więc znowu zgiełk, hałas i nieskonczone okrzyki ku większej chwale nieokrzesanego Azjaty; gdy przybył król włoski, nie wiadomo w jaki sposób dać wyraz swemu entuzjazmowi, jutro powtórzy się to samo, mimo że Wiedeńczyk z ukosa patrzy się na Berlin i w niekonieczne pochlebny sposób odzwiają się o cesarzu Wilhelmie. Dziś wieczornym pociągami przybyli których przywódcą na umiarkowanego: księstwo badenskie, austriacki.

Program uroczystości na przyjęcie gości monarchicznych niezawodnie wam już znany; program to z resztą jak wszystkie podobnego rodzaju wypracowania najwyższego mistrza ceremonii nie ciekawe: bankiety, teatry, balety, bale, rewie i znowu bankiety, przepłatanie stereotypowymi toastami, teatry, bale, rewie i tak dalej — oto główne punkta podobnych programów.

Listy Ojca św. i cesarza Wilhelma narobiły tutaj nie mało wzruszy. Dzienniki rozpisyją się o nich długo i szeroko podnosząc przedewszystkiem tę okoliczność, że ogłoszenie listu i odpowiedzi nastąpiło w przededniu podróży wiedeńskiej. Widzą one w tem zapowiedź że sojusz zawarty na zjeździe berlińskim między Austrią, Niemcami i Rosją a stwierdzony i rozszerzony na Włochy, spotkaniem we Wiedniu, skierowanym zostanie nie tylko przeciw Francji, lecz także przeciw Watykanowi, czyli, jak się tutejsze wyrażają dzienniki „czarnemu międzynarodowi“. Trzeba wam bowiem wiedzieć, że według pojęcia ogromnej większości tutejszej prasy, każdy, co nie należy do stronnictwa antikatolickiego, jest ultramontaninem, klerykałem a w konkluzji członkiem czarnego międzynarodu.

Nieoceniona ta logika zaslepionej prasy tutejszej jest głównym oszczepem, jakim uderza na swych przeciwników politycznych w chwili odbywających się wyborów. — Wybory z gmin wiejskich jak dotąd, wypadły pomyślnie dla centralistów, a wiele i bardzo wiele za tem przemawia, że w przyszłej Radzie państwa stronnictwo stojące dziś u steru będzie w znacznej większości, co więcej obawiać się należy, czy takowa nie będzie ta, jaką jest nieodzowna do zmiany konstytucji w duchu naturalnie jak najbardziej centralistycznym, antinarodowościowym i antireligijnym. — Pod tym względem żal mamy nieskończony do Czechów, iż trwają w dotychczasowej abstynencji i wzbraniają się z niepojętym uporem pracować wspólnie z innymi narodami nad zatamowaniem wzmagającego się coraz gwałtowniej prądu centralistycznego. Ilekroć do usług mogliby oddać nasi pobratymcy sprawie narodowej wychowywawszy tylu wytrawnych polityków, znakomych mówców, a jakimi my niestety nie grzeszymy!

Minister spraw zewnętrznych hr. Andrassy powrócił wczoraj w towarzystwie rady dworu de Pont, referenta dla spraw wschodnich, do Wiednia. Z przyjazdem załatwionem zostanie niezawodnie w ten lub ów sposób tyle głośnie dziś nieporozumienie między Austrią i Turcją, która to ostatnia, jak wiadomo, wystąpiła w drodze najniebezpieczniej z zażaleniami a raczej inkryminacjami przeciw przedstawicielom austriacko-węgierskim w Bośni. Nie podlega dziś wątpliwości, że memoriały nadesłane pod opaską przedstawicielom państw zagranicznych, a dające miarę o rozdrażnieniu, jakie żywią w Turcyi do Austrii, ma swe źródło w najwyższych sferach rządowych. Austrija doznała tu obrazy, na jaką zasłużyła nieograniczoną swą powolnością dla Turcyi. W przeszłym liście nadmieniam, że większość dzienników wiedeńskich stanie niezawodnie po stronie Turcyi — już przez samą nienawiść do Słowian, z powodu których wywiązał się spór cały. Tak się też stało. Zaledwie tu i owdzie odzwiają się głosy za daniem Turcyi nauki, że niewolno jej raz po raz bezkarnie napastować swego sąsiada, większość atoli napomina hr. Andrassego, aby się miał na baczności i potępił przedstawicieli austriackich w Bośni pomawiających ich wspólnie z Portą o panslawistyczne agitacje. Ci co w sposób podobny stają na straży honoru Austrii wyrażają obawę, aby Turcyja w

razie, gdyby została zagrożona, nie pojednała się z Rosją i nie rozbiła tem samem tyle drogiego niemiecko-austriacko-rosyjskiego przymierza.

Umarł tu wczoraj Gustaw hr. Choryński, były namiestnik dolnej Austrii, dożył wotni członek Izby panów i prezydent wiedeńskiego Tramwaju, a ojciec słynnego w dziejach statystyki kryminalnej, zmarłego przed rokiem w domu obłąkanych Gustawa Choryńskiego.

KRÓLESTWO POLSKIE.

* Mosk. Wiad. piszą, że rada państwa wyprzedziła uwagę, iż potrzeba konieczna na przyszłość ograniczyć w miarę możliwości fundusze żądane przez komitety budowy cerkwi w guberniach zachodnich. Skutkiem tego ministerstwo spraw wewnętrznych zmniejszyło na rok przyszły anszlag tego rodzaju wydatków przeszło o 230,000 rub., a to przez wykreślenie wydatków na budowę 32 cerkwi nowych i restaurację 26 starych. Żąda zaś następujących na rok przyszły kredytów: a) na prowadzenie i ukończenie rozpoczętych już robót 395,282 rub.; b) na rozpoczęcie nowych robót 63,980 rub.; c) na administrację i prace techniczne 41,026 rub. Suma wydatków na rozpoczęcie nowych robót w roku 1874 jest niemal o połowę mniejsza od anszlagu na takie rokoty w r. 1873. Nowe roboty zamierzają się około budowy trzech nowych cerkwi w parafiach całkiem nieposiadających świątyni, około budowy dwóch nowych cerkwi w parafiach mających stare świątynie drewniane w pobliżu wspaniałych murowanych kościołów katolickich, oraz około przebudowania na cerkwie trzech skasowanych kościołów katolickich. Dwa z tych ostatnich kościołów w Łucku i Dubnie w gub. Wołyńskiej mają być przebudowane na cerkwie katedralne (sobory), których we wspomnianych miastach dotąd nie było.

Gubernia Łomżyńska, której głównym przemysłem jest rolnictwo znajdujące się w dosyć zadowalającym stanie, w r. 1872 wydała według źródeł urzędowych 588,124 czetw. ożmy, 649,328 czetw. jarmy i 1,171,000 czetw. kartofli. W porównaniu z r. 1871, w którym zebrano 2,735,919 czetw., czyni to mniej o 327,451 czetw. Prawidłowe gospodarstwo leśne prowadzi się tylko w lasach skarbowych, znajdujących się w powiatach Łomżyńskim, Ostrowskim, Ostrołęckim, Pułuskim, Makowskim i Szczuczynskim. Gubernia obfituje w lasy, w których powszechnie przemaga sosna z małą przysiadką drzew liściastych; drzewo z tych lasów nie tylko wystarcza na domowe i fabryczne potrzeby, ale też w wielkiej ilości spławia się za granicę. Hodowla bydła poprawnej rasy dotąd prowadzi się na szczytłej skale; w niektórych wszakże miejscowościach utrzymują się piękne odmiany bydła szwajcarskiego i holenderskiego, w innych zaś jak naprzykład w Szawinie w powiecie Ostrołęckim, pielęgnują się owce dające wełnę prześlicznego gatunku. Gorzelnictwo nie stanowi w gubernii odrębnej gałęzi przemysłu, lecz zostaje w ścisłym związku ku z rolnictwem, któremu pomoc przynosi. Przy podniesieniu akcyzy do 4 kop. od stopnia czystego spirytusu, inne korzyści z gorzelnictwa zniknęły; skutkiem tego większą część gorzelników, mianowicie pomniejszych, rządza bezradnością przemysłową w majątkach średniej wielkości, mianowicie w majątkach rolniczych, w wielkich majątkach urzędowe na skalę fabryczną. Innych w gubernii było w r. 1872 ogółem 287, pracowało w nich robotników 1,056, produkcja wynosiła około 860,000 rub. Te cyfry wskazują, jak dalece gubernia Łomżyńska jest upośledzona pod względem przemysłowym. Handel też skoncentrowany wyłącznie w ręku żydów, nie wiele lepiej stoi od przemysłu; w roku zeszłym wydano świadectw handlowych pierwszej gildji 5, drugiej 566, innych świadectw i biletów 6,919. Pomiędzy jarmarkami godzin jest wyróżnienia odbywający się w Ciechanowcu na konie. Sądzą, że ruch na kolei brzesko-grajewskiej przyczyni się do rozbudzenia handlu w gubernii łomżyńskiej.

Pp. Samokwasow i Nikitski mianowani zostali: pierwszy docentem rosyjskiego prawa w warszawskim uniwersytecie, drugi profesorem nadzwyczajnym historii rosyjskiej w tymże uniwersytecie. Obadwaj mieli już lekcye wstępne. W Rosji pełno katedr uniwersyteckich nie obsadzonych, zamiast temu zaradzić, Rząd pcha tymczasem swych nieznanych nikomu uczonych do Warszawy, aby dzieła rusyfikacji kraju naszego jak najprędzej dokonali. — Szkoła od najniższej do najwyższej w ręku rządu jest poprostu następstwem propagandy politycznej.

NIEMCY.

* Berlin, 17 października. Za przykładem biskupa Martina z Paderborna poszedł biskup monasterski i arcybiskup koloński, i wydali do wiernych swych diecezyj list pasterski z powodu zbliżających się wyborów. Listy pasterskie obudowały tych biskupów są daleko więcej politycznej natury aniżeli list biskupa Martina i biskupa wzywają jak najwyraźniej swych wiernych, aby na takich tylko głosowali kandydatów, o których katolickich zasadach i przekonaniach są zapewnieni. Nado wzmiankę biskupa do walki przeciw niechrześcijańskim stronnictwom, do których zaliczają wszystkie frakcyje prócz stronnictwa centrum. Listy te pasterskie oburzają i niepokoją w wysokim stopniu National Ztg., która powiada z tego powodu, iż biskupi używają wszelkiej przysługującej im broni przeciw państwu i państwo nie powinno być z tego powodu w wątpliwości co do zamiarów swych przeciwników.

Kapituła w Fuldzie wybrała na administratora diecezyi po śmierci biskupa Koett, dziekana kapituły dr. J. Laberenz. Dr. Laberenz należy do najstarszych księży diecezyi i odznacza się mianowicie na polu administracyjnym, lubo nie sympatyzując zbytnio z Jezuitami, nie lubiony jest przez znaczną część duchowieństwa. Z tego też powodu wyniesienie go na biskupia stolicę napotka prawdopodobnie na wielkie trudności.

Minister Falk zapewnił, jak Kreuz Ztg. donosi, wszystkich uczestników konferencji odbytej w ostatnich dniach w Berlinie w kwestji szkolnictwa, że projekt po wychowaniu przedłożonym będzie sejmowi w drugiej kadencji przyszłego peryodu prawodawczego.

Prasa niemiecka rozpoczyna się nad stosunkiem Austrii do niemieckiego cesarstwa z powodu obecnych odwiedzin cesarza Wilhelma w Wiedniu. Zdaniem pary berlińskiej antagonizm dawniejszy przeszedł obecnie w fazę jak najserdeczniejszą przyjaźni obudowanych w przeszłości w Austrii i Niemczech. Głównie wizyta cesarza Wilhelma w austriackiej stolicy.

Ks. Bismarck w przejeździe swym do Wiednia

bawił w dniu wczorajszym w Berlinie i konferował dłuższy czas z ministrem spraw wewnętrznych hrabią Eulenburiem.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 17 października. Wszystkie niemal dzisiejsze rannę dzienniki poświęcają na wstępnie artykuły przyjazdowi monarchy niemieckiego. Prym w tym koncercie frazeologii bombastycznej wodzi rej gazetą urzędową Wiener Abendpost, która tak pisze: „Ludność wiedeńska powita dzisiaj cesarza Niemiec i króla pruskiego jako gościa swego monarchy w murach stolicy. Cesarz Wilhelm jest jednym z tych monarchów, których wystawa sprowadza do Wiednia; ale przekonani jesteśmy, że nie potrzeba było żadnej zewnętrznej przyczyny, aby powołać do życia podobne postanowienie cesarza. Odwiedziny Wilhelma I. są dla nas jasnym, rzecz można, symbolicznym wyrazem tego, co dokonaniem już zostało między obudwu sąsiednimi państwami i ich ludami; on to umocni wzajemne stosunki przyjaźni i sympatii, jakie ku szczęściu i zbawieniu obu państw zajęły miejsce dawniejszej nieprzyjaźni i nieufności i położy pieczęć na stosunku, jaki Austrija-Węgry i Prusy-Niemcy postawią obok siebie i powiąże ich interesami, potrzeby, misją cywilizacyjną nierozdzielalnym węzłem przyjaźni. Połączenie to nastąpi pod świętym sztandarem pokoju, pokoju będącego zadatkiem nie tylko lepszej doli dla obu państw, lecz i dla Europy i t. d. — I inne dzienniki w tym samym przemawiają duchu, podnosząc przedewszystkiem znaczenie wizyty dla ogólnego pokoju.

Od dość dawna syją się wiadomości z Węgier, z okolic przez Rumunów i Serbów zamieszkałych, wskazując na wzmagającą się ogromnie nienawiść tych ludów do Madziarów, do rządu węgierskiego i w ogóle do Węgier, a mnożą się one i przerażające barwy przybierają od czasu zupełnego zwinienia Pogranicza i utworzenia ludzi wolnych z tych, co przez tyle czasu pod surową komendą wojskową pędzili żywot prywatny i publiczny. Miru na pograniczu nigdy nie mieli Madziary, a nie może się on cudem wytworzyć; cudu też nikt wymagać nie mógł, rzeczy jednak stały tak, że poczyniono tam podobno wszystko, aby nigdy do tego miru nie przyszło. Pisma madziarskie wszystkich odcieni, a zwłaszcza pisma lewicy, już się domagają wyjątkowego stanu dla południowych Węgier — któryby oczywiście tylko rozżarzył nienawiść ku Madziarom; a jeżeli dzisiaj rewolucyjny duch Rumunów i Serbów węgierskich, mimo ustaw i czujności władz umie się organizować i propagandę swoją szerzyć, łącząc się z Pograniczem, to stan obłączenia także potrafiłby wyzyskać na swoją korzyść.

Wypadek wyborów z posiadłości wiejskich w poszczególnych krajach koronnych znany nam tylko częściowo. Wybory w Karyntyni wypadły niespodziewanie pomyślnie dla centralistów, wszyscy czterej bowiem deputowani ich barwy odnieśli zwycięstwo. W Czechach wybrano 17 deklarantów a 11 wiernokonstytucyjnych; w dwóch okręgach przyjdzie do ponownego wyboru. Wczoraj odbyły się wybory wiejskie w Górnej i Dolnej Austrii, w Salzburgu, Gorycy, Gradyse i Istrii, dziś zaś wybierają mniejsze posiadłości w Galicji.

FRANCJA.

* Paryż, 15 października. Rokowania z hr. Chambord trwają bez ustanku. Assemblée Nationale i Français zaprzeczają wszelkim wiadomościom podawanym przez dzienniki o hr. Chambord i fuzji. Kardynał Bonnehoe udając się do Salzburga otrzymał jeszcze w Rzymie kosztowną tabakierkę wysadzoną dyamentami z napisem: „Justitia autem perpetua est et immortalis. Republikanem przybył nowy zastęp, wybrany w Guadeloupe deputowany Germain Casse, jest również republikaninem. Oba obozy szukają ciągle nowych stronników. Tak Raoul Duval dotąd bonapartysta, zaciągnął się pod chorągiew monarchistów. Peulvé, Sacaze, Bompard i Clapier oświadczyli się za rządziem republiki.

Uzupełniające wybory dla departamentów Aube, Seine Inférieure, Aude i Finistère odbędą się 9 lub 15 listopada. W dniu jutrzejszym zbiera się gabinet na naradę i wyda prawdopodobnie oświadczenie. Dzienniki prowincjonalne departamentów, w których odbyły się w niedzielę uzupełniające wybory, zwracają na to uwagę, że wszyscy, którzy nie życzą sobie restauracji w ogóle, czy to legitymistycznej, czy bonapartystowskiej, głosowali na republikanów, ale że z kandydatów przeciwnych nie miał żaden odwagi oświadczyć się za białą chorągwią, bo w takim razie i monarchiści byłiby go opuścili. Agitacye klerikalne zaszkodziły bardzo wiele monarchii, a mianowicie pozostawienie świeckiej władzy papieża jako kwestji francuskiej.

W poniedziałek 13 b. m. mieli deputowani Sekwany i Oise posłuchanie u prezydenta rzeczypospolitej. Rameau przemawiający w nieobecności pana Barthélemy St. Hilaire, tak się odezwał do marszałka Mac-Mahona:

Panie prezydencie rzeczypospolitej! Od blisko 4 miesięcy po śmierci nieodwołanego naszego kolegi Jouvencel, reprezentacja departamentów Sekwany i Oise nie jest kompletna. Pan wiesz dobrze, że w niepełną miesiąc Zgromadzenie narodowe na nowo rozpoczęło swe prace, pośród których będą na pierwszym planie obrady nad tak zwanymi konstytucyjnymi projektami. Zająć może nawet bardzo doniosły wypadek, który zmieni dotychczasowy system rządu. Znamy rozdrożenie panujące w łonie Zgromadzenia narodowego i wiemy bardzo dobrze o tem, jak małą ilością głosów zwycięża nieraz większość. Agitacye pewnego stronnictwa zaniepokoiły naszych wyborców, którzy zwrócili się do nas z następującymi słowami: „Istniejące instytucye przejdą być musiały niezadługo przesilenie, przy którym każdy głos mój, doniosłe będzie miał następstwa. Nie powinniście brać za to na się odpowiedzialności. Waszym obowiązkiem jest zabierać głos. Gdyby Zgromadzenie narodowe już było zebrane, zawezwalibyśmy was do wejścia na mównicę i wezwania Zgromadzenia narodowego do rozstrzygnięcia kwestji wyborów uzupełniających przed konstytucyjnymi projektami. Zgromadzenie narodowe jest dotąd na wakacjach, podczas jego nieobecności musimy szukać pomocy tylko u prezydenta rzeczypospolitej. Udadzcie się więc do niego, a niepodobnym jest, aby takowy w tak wyjątkowych i ważnych okolicznościach mógł pozwolić na zwłokę wyborów, przysługującą rządowi na mocy prawa z 2 lutego 1852.

Jakąby była powaga konstytucyjnego prawa, któreby przeszło tylko dla tego, że w Zgromadzeniu narodowym nie wszystkie obsadzone są miejsca? Czyż opinia publiczna nie upatrywałaby w tem umyślnego zamiaru nie dopuszczenia kraju do słowa? Temi o-

kolicznościami spowodowani przybywamy panie prezydencie prosić cię w imieniu naszego departamentu, abyś powołał wyborców Seine et Oise na niedzielę dnia 9 listopada, celem wybrania deputowanego w miejsce zmarłego Jouvencel.

Prezydent Mac-Mahon wysłuchawszy z wielką uwagą deputacy, odpowiedział, że ponieważ chodzi tu o kwestyę polityczną, nie może sam o niej rozstrzygać, ale pojmując i rozumiejąc jej doniosłość, podda takąw pod należytą rozważ.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Wiedeń, 17 października. Słychać, że cesarz niemiecki przedłuży swój pobyt w Wiedniu do środy i poświeci dni ostatnie zwiedzaniu wystawy. Ks. Karol pruski i jego małżonka staną jutro w Tryście, w niedzielę w Gracu i dopiero w niedzielę przybędą do Wiednia.

Cesarz przyjmował wczoraj na osobnym posłuchaniu nowomianowanego posła przy dworze wiedeńskim Harcourta.

Paryż, 17 października. Journal off. ogłasza dziś liczne nominacye, między temi zmianę zasła w 8 prefekturach. Między ogłoszonymi dekretemi znajduje się dekret o ograniczeniu wojskowych okręgów terytorjalnych.

Drezno, 17 października. Dresdener Journal potwierdza, że król ma się coraz gorzej.

Fulda, 17 października. W ceremonii pogrzebnej zwłok biskupa Kötta wzięli udział biskupi Moguncyi, Würzburgu, Freiburgu i Paderbornu. Biskup Paderbornu miał mowę pogrzebową, biskup Moguncyi pobłogosławił zwłoki zmarłego.

St. Pölten, 17 października. Cesarz niemiecki przybył tu umyślnym pociągiem o godzinie 1 minut 20 popitym przez Franciszka Józefa, który aż tutaj naprzeciw niemu pospieszył. Cesarz austriacki uściłł monarchę niemieckiego, podał rękę ks. Bismarckowi i powitał resztę osób z otoczenia. — Zład pociąg ruszył do Penzing.

Penzing, 17 października. Na świetnie przystrojonym dworcu powitał cesarza niemieckiego; cesarzewicz Rudolf ubrany w mundur austriacki, arcyksiążęta Albrecht, Karol Ludwik, Leopold, Reiner, Wilhelm, ks. Leopold Bawarski, poseł niemiecki generał Schweinitz z całym personelem polskim, namiestnik dolnej Austrii, jeneralitycy itd. Obaj monarchowie udali się wprost do Schönbrunn. Cesarz Wilhelm ubranym był w mundur austriacki. Publiczność z zapalem powitała gości niemieckich.

Proces marszałka Bazaine'a.

Posiedzenie IX

z dnia 15 października 1873 r.

Dyplomatyczna depesza, którą marszałek Bazaine przy końcu wczorajszego posiedzenia przytoczył, brzmi dosłownie jak następuje:

„Konstantynopol, 10 sierpnia, 4 godzina wieczorem. — Z pewnego dowiaduję się źródła, że z Moguncyi do tutejszego pruskiego ministra przysłała depesza w dniu 8 sierpnia wieczorem, taką zawiera wiadomość: „Jeżeli w większej bitwie jaką mamy obecnie stoczyć, szala zwycięstwa na naszą stronę przechyli się strone, to osiągnę będziemy nieprzejrzaną aż do Châlons, bo nie jest naszym zamiarem iść aż do Paryża. Ponieważ wiadomości tej udzielono istotnie hr. Kaysersberg, przeto jest moim obowiązkiem donieść o tem panu poostawiając mu sąd o tej depeszy.“ Tak brzmiała ta depesza. Nazwiska które było podpisane pod nią, nie wymieniono. Podpisanym miał być wiehrabia de la Guernonniere, będący przy wybuchu wojny posłem w Carogrodzie, a który po 4 września 1870 powrócił nazad do Francji.

Po odczytaniu tej depeszy dodał Bazaine: Wiadomości tej udzieliła mi pewna osoba, której nazwisko zamieścił muszę i oddając depeszę panu przewodniczącemu. Cesarz kazał mi położyć te depesze z temi słowami: „Zastosować się trzeba do tej depeszy i unikać wszelkiego niepowodzenia, któreby mogło przeszkodzić zebraniu wszystkich wojsk w Châlons.“ Leżało i w politycznym interesie nie narażać się na klęskę z powodu dwóch mocarstw, które nie przyrzekając swę pomocy, oczekiwali tylko wypadków, aby wypowiedzieć swe zdanie. Na wymienionej wyżej depeszy oprze marszałek Bazaine swą obronę i dla tego depesza ta jest mi ważną doniosłością.

O 1 godzinie 5 minut wszedł sąd do sali, poczem wprowadzono na trybunale marszałka Bazaine'a. Publiczność zebrała się dość licznie, nie tak tłumnie przecież jak w dniu poprzednim.

Przy końcu wczorajszego posiedzenia rozpoczął przewodniczący indagacyę co do depeszy z 22 sierpnia, w której cesarz donosił Bazainowi, że otrzymał jego depeszę w Reims donoszącą mu (cesarzowi), że pomaszkuje w kierunku Montmédy i w dniu 24 stanie nad rzeką Aisne i wedle okoliczności będzie operował i w pomoc mu przyjdzie. Depesza ta, jak zeznają świadkowie, miała przyjść do Metz w dniu 13. Bazaine przeze ten, aby otrzymał 23 podobnej treści depeszę; pierwszą depeszę, która mu o tem donosiła, otrzymał dopiero dnia 30 sierpnia. Przewodniczący pyta marszałka dla czego nie uczynił nie celem związania na nowo komunikacy i czemu nie użył do tego kawalerji. Bazaine odpowiada, że to było na próżno. Zapytany następnie o kolej żelazną którą Niemcy na trybunale poprowadzili do Pont à Mousson, odpowiada, że nie przeszkadzał oświadczyć, bo uważał to również za bezskuteczne, a chcąc przeszkodzić budowie kolei, musiałby całą obsadzić linię, co było niepodobnem.

Przewodniczący rozkazuje odczytać rozkaz Bazaine'a dotyczący marszu w dniu 26 sierpnia (w dniu tym chciał marszałek przebiec się z swą armją) i zapytuje marszałka, jak chciał marsz swój uskutecznić. Bazaine daje niektóre objaśnienia w tym względzie i powiada, że armia jego nie miała 130,000 żołnierzy zdolnego do boju, ale 90—100,000.

Przewodniczący: Książę Fryderyk Karol miał 200,000 ludzi i 630 armat. Większa część jego armji stała po lewej stronie. Droga jaką marszałek chciał obróć była obsadzoną małemi tylko oddziałami nieprzyjacielskiego wojska i dla tego można było łatwo się przedostać. Jakim był plan pana?

Bazaine: Chciałem maszerować do St. Barbe a ztamtąd do Thionville.

Na zapytanie przewodniczącego, dla czego nie użył wszystkich moce, nie daje Bazaine dostatecznego wyjaśnienia. Że materiały potrzebne do rucenia mostów na rzecę pozostawiono w Metz, to nie stało się z rozkazu marszałka. Bazaine przeze również temu, aby już rano miał powiedzieć do kilku oficerów, iż nie wymszeruje. Gwardyę cesarską pozostawił na lewym brzegu, bo chciał po obudwych stronach Mozi maszerować. Nie wiedział bowiem dokładnie w jakim miejscu znajduje się główna siła nieprzyjaciela. Marsz rozpoczął się w dniu 21 sierpnia, ale trzeba go było zaprzęść dla wielkiego deszczu.

Przewodniczący stawia teraz pytania Bazainowi odnoszące się do rady wojennej odbytej rano w dniu 20 sierpnia, a na której postanowiono nie wymszerować jeszcze z Metz. Bazaine nie dzielił całkowicie przekonania jenerała Coffinières, że Metz nie będzie się mógł obronić nieprzyjacielowi. Wymszerz nie był przecież zdaniem marszałka rzeczą konieczną.

Przewodniczący: Jeżeli pan miał to przekonanie, że armia musi pozostać pod Metz, czemuż pan nie doniósł o tem cesarzowi?

Bazaine: Postanowilem pozostać w Metz tylko w razie konieczności.

Przewodniczący: Jeżeliś pan miał taki zamiar, to powinien był zakomunikować go cesarzowi.

Bazaine: Cesarz wiedział o tem, że w razie gdyby mi się nie udało przebiec, pozostając w oszańcowanym obozie.

Przewodniczący: Nie przypuszczając marszałku, iż cesarz czeka na ciebie?

Bazaine: Nie! O nie takowego nie porozumieliśmy się u-

przednio.

Przewodniczący: Jakżeż więc można wytłumaczyć sobie rozporządzenia cesarza w Verdun?

Na zapytanie przewodniczącego, dla czego wpraw nie zwołał rady wojennej, odpowiada Bazaine, iż nie uważał tego za potrzebne. Rada wojenna nie była zwołana przez Bazaine'a ale przypadkowo tylko się odbyła.

Przewodniczący: Czemuż pan na radzie wojennej nie mówił o Mac-Mahonie? Czemuż nie przypominał pan, iż Mac-Mahon jest już może na drodze do Metz?

Bazaine: Nie wiedziałem o tem.

Przewodniczący: Marszałek Mac-Mahon reorganizował swą armją w Chalons, można więc było przypuszczać, że pójdzie Metzowi na odsiecz.

Bazaine: Nie wiedziałem o tem podówczas. Zresztą rada wojenna nie była urzędowa, a jeżeli użył protokołu, który spisał generał Boyer, to dla opinii publicznej, że poinformowa-nie. Gdybyśmy byli mieli depeszę z 27, byłibyśmy byli natych-miast wymszerowali.

Przewodniczący rozkazuje odczytać depeszę z 27 sierpnia. Depesza ta brzmi: „Ducrot dowodzi jednym korpusem Mac-Mahona; musi być dzisiaj w Stenay na lewym skrzydle armji a jenerał Douay na prawem nad Mozą. Bądź pan gotów jak usłyszysz pierwszy strzał armatni.“ Bazaine daje różne wyjaśnienia nie budzące żadnego interesu a zapytany zkad to przyszło, iż rozstroniono zapasy żywności, odpowiada, że nie o tem nie wiedział. Wydał surowy rozkaz, aby nie marnowano żywności.

Przewodniczący powraca raz jeszcze do depeszy z 23 sierpnia, o której twierdzi Bazaine, iż ją otrzymał dopiero 30 sierpnia. Bazaine powtarza raz jeszcze, iż jej nie otrzymał i zakomunikował ją jenerałowi dopiero 31 jak już armia była w marszu.

Przewodniczący: Dla czego zajmujesz pan ponownie w dniu 31 sierpnia stanowiska zajęte już 26?

Bazaine: Armia znała położenie okolicy, w jakiej się znajdowała.

Przewodniczący: Nieprzyjacieli już przestrzeżony w dniu 26 i mógł stowornie się zabezpieczyć.

Bazaine: Gdybym był inne zajęł pozycye, byłoby na je-

dno wyszło, bo nieprzyjacieli widział nas zezwad.

Po długich wywodach Bazaine'a dla czego dopiero po południu pomiędzy 4 a 5 wysmarował godziną, rozkazuje przewodniczący odczytać poufny rozkaz Bazaine'a do jenerałów z 1 września tej treści: „W skutek dyspozycji, jakie nieprzyjacieli mogli przed nami poczynić, musimy kontynuować nasze operacye z dnia wczorajszego mające na celu obsadzenie St. Barbe i ułatwienie marszu do Bèthainville. W razie przeciwnym musimy pozostać w zajętych pozycjach, oszańcować się w nich, a wieczorem cofniemy się pod twierdzę St. Julien i Quelen. Każ mi pan powiedzieć przez oficera, który ci ten rozkaz odda, co się dzieje na przodzie.“

Przewodniczący pyta Bazaine'a, jaką wagę przywiązywał do tego rozkazu i dla czego armia cofnęła się.

Bazaine oświadcza, iż nie słyszało armat Mac-Mahona i że przebiec się było niepodobnem. Położenie nie pozwalało zająć mu rozwinąć się szerzej.

Następne pytania przewodniczącego dotyczą obrony Metz. Chodzi przedewszystkiem o to, czy Bazaine zadość uczynił wszystkim przepisom prawa.

Bazaine odpowiada, że przed 19 sierpniem nie zajmował się wcale twierdzą, był ciągle pośród armji a pieczę o fortece pozostawił jenerałowi Coffinières. Po 19 sierpnia kazał zorganizować armją narodową, przekazał drugą dywizyą dla twierdzy i wydał rozkaz do postawienia Metz na stopie obronnej. Bazaine przyznaje, iż do 1 września nie wysadził komisji, która by doglądała zapasów żywności. Do tego czasu przecież trudnił się tylko armją i dopiero od 1 września zaczął się troszczyć o fortece. Dowódcom wszystkich korpusów kazał mieć staranie o swe korpusy. Przyznaje, że obliczał tylko na jak długo starczą zapasy żywności. Jenerałowi Coffinières wydawał rozkazy dotyczące fortecy a wykonanie ich pozostawiał jemu samemu, nie patrząc już dalej, jak te rozkazy wykonywano.

O 2 godzinie zawieszono posiedzenie i zagono je ponownie o 2 godzinie. Przewodniczący zapowiada, że chce przedewszystkiem dwa wyjaśnić punkta. Pierwszy punkt dotyczy obowiązków dowódcy armji, którego wojska znajdują się w obrębie fortecy. Przewodniczący odczytuje artykuły 244 i 245 regulaminu wojskowego, do którego nie zastosował się Bazaine. Drugi punkt dotyczy siły armji, którą Bazaine podaje w dniu 26 sierpnia na 90,000 żołnierzy zdolnego do boju, podczas gdy wedle sporządzonego spisu w dniu 11 października było 125,000 żołnierzy mogącego wyjść w pole. Bazaine odpowiada na to, że w spisie musia być przytoczone: „Non Valeurs.“ Liczba ta nie jest dokładna.

Przewodniczący przechodzi do bitwy sudańskiej i rewolucji wrześniowej. Na pytanie przewodniczącego kiedy dowiedział się Bazaine o katastrofie sudańskiej odpowiada marszałek, że pomiędzy 8 a 10 września.

Przewodniczący robi uwagę, iż po klęsce sudańskiej musiał Bazaine wiedzieć, że Francja posiada tylko na swe rozkazy 15 pułków piechoty i 8 pułków kawalerji. „Nie mógłś więc już liczyć — dodaje przewodniczący — na armji, która by ci w pomoc przyszła mogła. Z memoriału pańskiego wynika, iż armia oszańcowana przed bramami fortecy może odnieść wtedy tylko korzyść, jeżeli popartą jest przez armią posiłkową. Jeżeli więc takie było pańskie przekonanie, jakich środków zamierzałeś chwycić się w miesiącu wrześniu?

Bazaine: W miesiącu wrześniu różne robiliśmy wysilenia i na licznych punktach uderzaliśmy na nieprzyjaciela. Mieliśmy już przecież bardzo wiele rannych, około 16,000. W tych więc okolicznościach nie dobrze było staczać potyczki.

Przewodniczący: Nacóż było staczać to mniejsze potyczki, o których pan co dopiero wspominał?

Bazaine: Każdy dowódca korpusu operował przeciw nieprzyjacielowi, którego miał przed sobą. Akcya jednolita nie byłaby skuteczną.

Na pytanie przewodniczącego dla czego już 3 września kazał rozdać pomiędzy wojsko mięso konie a konie ziarnem pasł, odpowiada Bazaine, że potrzebował mięsa dla wojska, a konie musiały być także żywno.

Pierwsze wiadomości z Paryża o dniu 4 września, otrzymał Bazaine dopiero 12 września przez Kreuz Zeitung, jak powiada. Dziennik ten przywoził mu kapitan jenerałego sztabu Samuel.

Przewodniczący: Czyś pan nie mówił, że spodziewałeś się wiadomości od rządu? — Bazaine: Tak.

Przewodniczący: Pan ogłosił manifest do wojska, w którym chciełś poinformować armją o zajęciach w Paryżu. W manifestie tym powiadasz pan, że obowiązki wojska w obec odczynny znajdującej się w niebezpieczeństwie pozostają te same, o dajęś przy tem, że bronić będziesz kraju z tą samą energią przeciw złym namiętnościom. Czyś pan nie obawiał się, że temi ostatnimi słowami zaniekokoisz umysł?

Bazaine: Nie spodziewałem się tego. Miałem nawet zamiar podać się do dymisji, ale dałem się później nakłonić do pozostania. Czyż zresztą 4 września nie zagrażał społeczeństwu porządkowi?

Przewodniczący: Czy pański rozkaz dzienny nie był nieco inspirowany przez sekretarza poselstwa Debain, który powrócił był właśnie z pruskiej niewoli?

Bazaine: To być może.

Przewodniczący: Czyś pan nie udawał się do księcia Fryderyka Karola po wiadomości?

Bazaine: Tak! W bardzo legalny sposób.

Przewodniczący: Był to pierwszy list, który pan wysłał do pruskiego księcia?

Bazaine: Tak!

Przewodniczący: Czyś pan nie zachował odpisu tego listu lub odpowiedź księcia?

Bazaine: Nie!

Przewodniczący: Czy nie sądziłś pan, iż przez to wykraczasz przeciwko regulaminowi komendanta placu?

Bazaine: Nie, bo nie byłem prostym komendantem fortecy.

Przewodniczący: Mógłś pan mieć zaufanie do takiego źródła? Książę Fryderyk Karol jest bez wątpienia lojalnym mężem, ale patrzył na rzeczy z innego punktu widzenia i było to nawet jego obowiązkiem, bo znajdował się w obec nieprzyjaciela.

Bazaine: Bez wątpienia, ale jeżeli chodzi o takie wiadomości, to je się bierze, gdzie je się znajduje.

Przewodniczący: Czyś pan nie mógł przypuszczać, że książę znieśie się wrzód z swym rządem za m ci odpowie?

Bazaine: O tem nie myślałem, udam się w lojalny sposób do księcia Fryderyka Karola.

Przewodniczący: Nie miałś pan od 18 do 23 września innych stosunków z księciem?

Bazaine: Żadnych, raz tylko żądałem paszportu dla pewnej wdowy, która znajdowała się w Metz bez potrzeb do życia.

Przewodniczący przechodzi do artykułu Independant Rémou, który odczytuje pisarz sądowy, a który zaznacza, że

W przyszłą niedzielę tj. dnia 19 mb. jako w dzień poświęcony **św. JANOWI KANTEMU, Patronowi Królestwa Polskiego i opiekunowi oświaty**, odprawi się w tutejszym kościele parafialnym św. Wojciecha o godzinie 9 uroczysta wytywa, na którą zaprasza Wiernych i przyjaciół nauk

Wydawnictwo dobrych i tanich książek.

Nabożeństwo dla Kalwinów Polaków w Orzeszkowie dnia 26go października o godzinie 12tej. (5620)

Miejska przemysłowa szkoła wieczorna otworzoną zostanie w czwartek dnia 23go października 1873 r.

Nauka odbywać się będzie w półroczu zimowym (5573)

we wtorek, środę, czwartek wieczorem od godziny 7½ do godziny 9½ w lokalach miejskiej szkoły mieszczącej się a obejmującej: gramatykę, styl kupiecki, rachunki, buchalterię przemysłową, geografiją, kaligrafiją i rysunki.

Szkółkę wynosi 1 tal. 15 sgr. za półrocz zimowe.

Zgłoszenia przyjmuje rektor p. Hecht, któremu powierzyliszy zarząd szkoły, w pomieszczeniu swoim przy Wrocławskiej ulicy Nr. 16 po południu od 2 do 4 godziny.

Magistrat. Herse.

Opole, 10 października 1873.

Rozporządzenie policyjne.

Rozporządzeniem naszym z dnia 22 m. z. zamieszczonym w dodatku nadzwyczajnym do Dziennika urzędowego Nr. 39, stał się obowiązującym § 6 zrewidowanej Instrukcji z dnia 9 czerwca rb. (R. G. Bl. de 1873 str. 147 nast.) dla owego pasa nadgranicznego, który na granicy lublińskiego i tarnowskiego powiatu zaczyna się na wysokości Żelazka w Królestwie Polskim i dochodzi do Hoschialkowicz w powiecie raciborskim. Ze względu na obecny stan zarządy na było rogate w Galicyi widzimy się zniewoleni do zastosowania owego § 6 do całego pasa nadgranicznego naszego obwodu — z wyjątkiem powiatu nisskiego i do rozszerzenia resp. obostrzenia w tym względzie powołanego na wstępie rozporządzenia Dziennika urzędowego jako też rozporządzenia z dnia 20 sierpnia rb. (dodatek nadzwyczajny do Nr. 34 de 1873.)

W następstwie tego zaprowadzamy dla owych części granicy krajowej naszego obwodu, które zaczynają się na wysokości Costau w powiecie kluczborskim i sięga aż do Arnoldsdorf w powiecie nisskim, przepisy § 6 A. c. postanawiając co następuje:

a. bezwarunkowo zakazuje się import wszelkiego rodzaju bydła z wyjątkiem koni, mułów i osłów,

b. wszystkich od odżywających zwierząt pochodzących części zwierząt w stanie świeżym lub suchym (z wyjątkiem masła, mleka i sera),

c. mierzwy, paszy, słomy i innego słuśka, używanych sprzętów stajennych, uprzęży i rzemieni i

d. nie obrabionej (względnie fabrycznie nie pranej) wełny, włosów, szczecin, używanych ubiorów [dla] handlu i płatów.

Siano i słoma, o ile użyte zostały tylko za środek opakowania, nie ulegają zakazowi importu, w miejscu przeznaczenia jednak muszą być zniszczone.

B. Osobom, których zatrudnienie polega na rzeźniarstwie, handlarstwie bydła i in. personalności itd. wolno przekraczać granicę w pewnych tylko miejscach i poddać się tam muszą desinfeckcy. Odnosne punkta przejścia oznaczają król. urzędy landratowskie powiatów odnosnych nadgranicznych i publicznie ogłoszą.

Jeżeliby nakazano to zamknięcie granicy zostało przekroczone, należy zwierzęta podległe rozporządzeniu zabić natychmiast i zagrzebać, przyjmując zaś jąd rzeczy zniszczyć lub poddać desinfeckcy. (§ 8 l. c.)

To, co się tyczy importu, tyczy się także przewozu.

Wykroczenia przeciw rozporządzeniu powyższemu karane będą wedle § 327 i 328 niemieckiego kodeksu karnego.

Król. regencya.

Wydział dla spraw wewnętrznych.

Walne zebranie Towarzystwa agronomicznego powiatów pleszewskiego i odołanowskiego odbędzie się **dnia 23 października** o godzinie 2 po południu w **Ostrowie** w oberży p. Langiego.

(5610) **Dyrekcya.**

Piosnki, Dumki i Arye

64 str. zawier. 58 pieśni. Cena 2 sgr., z przesyłką franco 2½ sgr., oprawne 3 sgr., z przesyłką franco 3½ sgr. Przy większych zakupach niższe ceny. Zeszyt II wyjdzie w październiku br. po tej samej cenie. Można przy zakupie I zeszytu i drugi zamawiać. Zamówienia pod adre.

J. Chociszewski, Poznań.

Na egzaminie 26 p. m. u pp. **Danysz** został przemieniony **szal czarny**, uprasza takowy zamienić u profesora **Schmidta** przy Lipowej ulicy Nr. 6 III. piętro. (5648)

BIURO ANONSÓW I ZLECEN

J. K. RAKOWSKIEGO,

POZNAŃ. — PIEKARY NR. 18

udzieli bliższych szczegółów co do następujących osób i interesów:

Kasyer, zawiadujący od lat wielu kasą leśną królewską i komunalną, przyjmie posadę **kasyera leśnego** albo **dominialnego** bądź w Księstwie, bądź Król. Polsk., bądź Galicyi. (Nr. 3.)

Rządca dóbr, wykształcony w wzorowych gospodarstwach, poszukuje miejsca **za granicą Księstwa**. (Nr. 4.)

Młody człowiek zgłasza się o miejsce jako **buchhalter** lub **kasyer** w banku albo w zakładzie technicznym. (Nr. 5.)

Młody agronom przyjmuje posadę **plenipotent** dóbr albo w Księstwie albo w Galicyi albo też w N. B. Przy żądaniu informacji uprasza się o ścisłe podanie numerów, przy każdym zleceniu położonych. (5644)

Król. Polskiem. (Nr. 10.)

Guwernantka egzaminowana, muzykalna, przyjmie w miejscu zatrudnienia. (Nr. 1.)

Poszukuje się w Księstwie **dzierżawy folwarku**, przynajmniej 1000 morgów mającego. (Nr. 8.)

Poszukuje się **dzierżawy folwarku** mającego 800—600 morgów. (Nr. 9.)

Jest do wydzierżawienia w Księstwie, w bliskości granicy Król. Pol., w mieście powiatowym, nad drogą żelazną **dom**, gdzie przez dłuższe lata był handel wina, korzeni i żelaza. (Nr. 11.)

Do Ameryki! Narodowe stowarz. parowców. W każdą środę!

Z Szczecina do Now. Jorku za 48 tal. Wszystko ze wszystkim.

Berlin, C. MESSING, Szczecin, Grüne Schanze 1. A. Französische Str. 28. (5291)

Pierwszą przesyłkę (5309)

Wiedeńskich lamp salonowych i wiszących

w najświetniejszym guście odebrali

W. Kiliński i Sp. w Bazarze.

Prawdziwą alfenidę

ALFE NIDE Christoffe & Comp.

z Paryża i Karlsruhe oznaczoną stemplem téjże fabryki **Christoffe** po cenach fabryczn. poleca handel

Antoniego Rose

w Poznaniu w Bazarze. (5483)

Pruskie Tow. akcyjne ubezpieczeń od ognia

W BERLINIE.

Podajemy niniejszym do wiadomości publicznej, żeśmy z dniem dzisiejszym powierzyli **panu J. K. Rakowskiemu** **agenturę główną** rzeczonoego Towarz., polecając go do przyjmowania ubezpieczeń. Poznań, dnia 1 października 1873. [5731]

Agentura generalna.

Rakowski & Szymanowski.

Powołując się na powyższe doniesienie polecam się niniejszym do zawierania ubezpieczeń wszelkiego rodzaju **przeciw szkodom powstałym przez ogień, piorun i eksplozję gazu** pod liberalnymi warunkami po stałych i tanich stopach premiiowych. Prospekty, formularze do wniosków etc. rosyłam franko, wszelkich bliższych szczegół. udzielam chętnie każdego czasu w moim Biurze Anonsów i Zleceń na Piekarach Nr. 18. Poznań, dnia 1 października 1873. **J. K. Rakowski.**

Dnia 16 października r. b. otworzyłem w Poznaniu

Sklad skór

Garbarni Poznańskiej na akcye w Wronkach

(przy Jezuickiej ul. Nr. 1. w domu p. Kunkla)

zaopatrzone wyborowymi gatunkami skór różnego rodzaju po bardzo umiarkowanych cenach.

ST. CH. ORŁOWSKI.

Sklad mój obuwia męzkiego

przeniosłem z Wilhelmowskiej ulicy Nr. 24 do kamienicy

przy Wilhelmowskim Placu Nr. 10

naprzeciw Teatru miejskiego i odtąd wykonywać będę wszelkie zamówienia na trzewiki damskie punktualnie. (5504)

A. Dzierzkiewicz.

Warszawski magazyn obuwia

przy Wilhelmowskiej ulicy 18 naprzeciw Hotelu Francuzkiego

poleca **buty z juchtu** petersburskiego, warszawskiego i wronieckiego; obuwie salonowe i spacerowe wszelkiego rodzaju, również **butki damskie** z najlepszych skórek paryżskich, krajowych, z wszelkich materiałów. Wyroby moje odznaczają się skromnością, elegancją, dobrym fasonem i wykonaniem. (5505)

F. Andrzejewski.

Wdzięczny Panu **Stysinskiemu** za starania którełożył około kształcenia córki mojej w śpiewie, uważam się w obowiązku podziękowania mu publicznie i ogłoszenia, że jego sposób uczenia, metoda i sumienność nie do życzenia nie pozostawiają i że najrzetelniej polecić go mogę za najdoskonalszego nauczyciela śpiewu. (5528)

Maryan hr. Czapski.

Powołując się na powyższe podziękowanie, mam honor polecić się Szanownej Publiczności.

Zgłoszenia przyjmuję w moim mieszkaniu przy Bramkowej ulicy Nr. 4 na II piętrze.

Jan Stysinski.

Popis na (4886)

jednorocznych wolontaryszów.

Nowy kurs rozpoczął się z dniem 12 października br. Pensya. Poznań, Św. Marcin 25.26.

Dr. Theile.

Z polecenia spadkobierców rzeźnika **Bertheima** wzywam wszystkich tych, co mają pretensje do zmarłego rzeźnika **Bertheima** lub obowiązani są do uskutecznienia wypłat, aby się do mnie w przeciągu dwóch tygodni pod umiarkowaniem skargi zgłosili. (5596)

Orgler, rzeźnik.

Osoba, która przez kilka lat zajmowała się wychowaniem dzieci, poszukuje o N. R. miejsca bony lub do wyręczenia w domowym gospodarstwie. Listy fr. **A. B. Poznań** poste rest. (5608)

Poszukuję natychmiast **nauczyciela domowego**, któryby mógł przysposobić chłopców do terey gimnazyalnej. Zgłoszenia listownie wprost do mnie. (5615)

L. Prusinowski, Wilkowo p. Barcin.

Znaczniejsza agentura ubezpieczeń poszukuje **elewa i pisarza** z dostatecznymi wiadomościami szkolnymi. Głównym warunkiem kaligraficzne pismo. Adresy franko pod literą **M. I.** przyjmuję się w **Biurze Anonsów i Zleceń J. K. RAKOWSKIEGO**, Poznań, Piekary 18. (5443)

Prymaner, zaopatrzony w dobre świadectwa, poszukuje miejsca jako **nauczyciel domowy**. Oferty sub 123 **L. P. post rest. Schwetzw.** (5614)

Subjekt w młodym wieku z dobrymi świadectwami, z handlu żelaza, poszukuje miejsca od Nowego Roku lub rychlej. Bliż. szczegółów udzieli Komisyoner p. **Ostermann**. Polwiejska ul. w Poznaniu. (5625)

Ucznia do handlu z dobrem przygotowaniem szkolnym poszukuje **J. N. Leitgeber.**

Ucznia zamiejscowego, który musi mówić obu językami krajowymi, przyjmujemy natychmiast. (5558)

Osobiste przedstawienie konieczne.

Bracia Andersch.

Miejsce dla **ucznia** jest w aptece mojej zaraz do obsadzenia. (5617)

J. Jagielski.

Uczeń po polsku i po niemiecku mówiący znajdzie umieszczenie w handlu moim szmuklerskim i galanteryjnym i introligatorni (5630)

R. Hayn, Wrocławska ul. 22.

Poszukujący umieszczenia wszelkich branz umieszczają się. Biuro „Germania“, Wrocław, Sonnenstr. (5609)

Pięć pokoi i kuchnia do wynajęcia przy **Wrocł. ul. 9.** (5647)

Mieszkania o 3 pokojach do wynajęcia **Grobla 25.** (5646)

Aukcya rzeczy ze złota i srebra.

Z polecenia zamiejscowego domu sprzedawcą będą z natychmiastową zapłatą w gotówce w **poniedziałek dnia 20 mb.** rano od 9 godz. w lokalu aukcyjnym przy **Śapieżyskim placu Nr. 6** rozmaite przedmioty ze złota i srebra, jako to: **3 pary srebrnych świeczników, noże, widelce, łyżki** i inne rzeczy ze srebra, zegarki dla dam i panów, brosze i koleżki długie i krótkie, lancuski złote, 12 garniturów korali, pary pierścionków, przetyt wielki pierścion dyamentowy, jako też 10 tuzinów alpakowych i 2 tuziny pięknych jedwabnych parasoli, 2 tuziny dywanów rozmaitej wielkości, meble, zwierciadła, kanapy i inne przedmioty. (5637)

Katz, komisarz aukcyjny.

J. EHLERT Złotnik i Jubiler, przy Wrocławskiej ul. Nr. 9 i róg Golebięj ulicy poleca swój **skład jubilerski i wyrobów ze złota i srebra.** Przyjmuje także nowe obustalunki, jako też **reparatury** w tych artykułach. (5484)

Prof. dr. Meidinger'a **piece regulatory,** za jednorazowym napełnieniem cały dzień się palące, zastępują w zupełności piece kaflowe. Rysunki i prospekty bezpłatnie i franco. (5639)

Maurycy Brandt, Poznań, Rynek 55.

Biuro „ULA“ Biuro

Towarzystwa wzajemnej Pomocy w Poznaniu, Spółki zapisanej, obecnie w własnej kamienicy

Róg Butelskiej i Ślusarskiej ulicy Nr. 6, na pierwszym piętrze

otwarte od 9 z rana do 1 w południe, następnie od 3 do 6 godziny po południu (wyjąwszy niedzieli i świąt katolickich, w które otwarte od 4 do 5 z południa) przyjmuje **depozyta po 6 od sta rocznie za sześciomiesięcznym wypowiedzeniem, po 5 od sta rocznie za trzymiesięcznym i po 4 od sta rocznie za kilkodniowym wypowiedzeniem przed wypłaceniem nad 50 tal.** Służącym, parobkom, uczniom i czeladzi składającym swe oszczędności do „ULA“ przez kilka lat za dostawieniem **dobrych świadectw** od swych chlebodawców, płacić będziemy **nagrody,** które mogą z czasem być dosyć znaczne. (5585)

Wielka partya wełnianych artykułów, składająca się z wełnianych kaftaników dla dam i panów, gaci, peleryn, kołnierzyków, wełn i jedw. cachenez, baszlików, chustek na głowę i do staniików. jako też rozmaite inne artykuły muszą z powodu wyprątnięcia składu po uderzająco tanich cenach być sprzedane u **Wilh. Neuländer'a,** Poznań. Rynek 60. N. B. Zamiejscowe zlecenia wykonują się akuralnie. (5638)

Mieszkam teraz

Podgórna ulica Numer 9.

Dr. Lehmann.

Skład mebli „ULA“

Towarzystwa Wzajemnej Pomocy, Spółki zapisanej znajduje się obecnie we własnej kamienicy obok **biura „Ula“ róg Butelskiej i Ślusarskiej ulicy Nr. 6** na **pierwszym piętrze.** (5584)

Skład lokciowy „ULA“

przeniesiony od 1 bm. z Kramarskiej ulicy na **Butelską ulicę Nr. 6,** gdzie się dotąd biuro „Ula“ z księgarnią p. J. Chociszewskiego znajdowało. (5586)

Maks. Andruszewski, Pojazdnik w Poznaniu, **Wielkie Garbary Nr. 10** wrócił (5567)

z Powsz. Wystawy Wiedeńskiej a zawiązawszy stosunki z pierwszymi domami zagranicznymi a zwłaszcza paryżskimi, przyjmuje zamówienia na wszelkie pojazdy wedle najnow. konstr. oraz wykonywa reparacye punktualnie wedle życzenia.

Wielki Amerykański Bazar fortepianów

K. DMOCHOWSKIEGO

w Poznaniu, Wrocławska ulica Numer 15

zaopatrzony w znaczną ilość **najprzedniejszych** instrumentów systemu Ameryk. Krótkich, salonowych i koncertowych fortepianów, elegancznych pianin o olbrzymich tonach, różnego rozmiaru, całych z żelaza i metalu, — poleca się łaskawym względem szanownej Publiczności. Za dobroć, trwałość i mistrzowskie wykonanie daje się 10-letnią gwarancją. Przyjmują się stare w zamian za nowe. Warunki kupna przystępne — **ceny niesłychanie niskie.** Reparaacye i strojenia przyjmują się, i te z największą dokładnością i pospiechem uskuteczniają się. (4990)

Sklad fortepianów.

Z dniem dzisiejszym otworzyłem skład fortepianów i harmonii z najpierwszych fabryk **Berlina, Lipska i Drezna,** gdzie je **osobiście zakupiłem.** Polecając Szanownej Publiczności mój zakład, obowiązuję się dostarczać instrumentów wyborowych i po najumiarkowańszych cenach.

Poznań, 13 października 1873.

S. Benda, (5540)

Św. Marcin Nr. 82, pierwsze piętro lub Podgórna ulica Nr. 5 w domu p. Sikorskiego.

(Dodatek)